

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwała 3 (Tel. 73)

Cena pojedynczego
egzemplarza

500 Mp.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Cherańczyzny 31 (Tel. 178)

Miernik złoty a pobory urzędników.

Lwów, 9. marca.

(Sk.) Na posiedzeniu sejmowym w dniu 4. b. m. na którym Minister skarbu p. Władysław Grabski wygłosił swoje exposé, rozdano posłom projekt ustawy o naprawie Skarbu. P. Minister wyjaśnił, że stało się to tak późno, ponieważ funkcjonariusze Ministerstwa skarbu pracowali nad tem przedłożeniem rządowym do godz. 9-tej rano.

Ze praca była pośpieszna, wynika nie tylko ze słów p. Ministra, ale także z treści samego elaboratu. Ustawa ma wprawdzie charakter ustawy ramowej i szczegółowe przepisy unormowane być mają w całym szeregu ustaw specjalnych, ale właśnie dlatego, że projekt ustawy o naprawie Skarbu zawiera nie przepisy szczegółowe, lecz tylko postanowienia zasadnicze, należało oczekiwać, że te normy zasadnicze skodyfikowane zostaną z największą możliwą rozważą, po gruntownym przemyśleniu idei przewodniej, zwła szcza, że materia jest zupełnie nowa i dotychczas nigdzie — z wyjątkiem Rosji sowieckiej nie była ani kodyfikowana, ani też stosowana w praktyce. Wymogom powyższym przedłożenie rządowe zgoła nie odpowiada.

Ustawa o naprawie Skarbu ma tak doniosłe znaczenie dla przyszłości gospodarczej Państwa, że należy koniecznie przywrócić się jej nieco dokładniej i ocenić krytycznie najważniejsze jej postanowienia.

Należą do nich niewątpliwie przepisy o stałym mierniku. Na razie pragnęlibyśmy zwrócić uwagę na postanowienia rozdz. II. art. 10., które mają znaczenie decydujące dla całej przyszłości świata urzędniczego.

Już w artykule „Złoty budżet“ zauważyliśmy, że p. Ministr. Skarbu wydaje się możliwym podniesienie dochodów Państwa przy zastosowaniu złotego rachunkowego do wysokości przedwojennej, a zatrzymanie wydatków państwowych na dzisiejszym poziomie za pomocą prostego przerechnowania ich na złote wedle dzisiejszej relacji. Przepuszczenie to znajduje najzupełniejsze potwierdzenie w powołanym art. 10. projektu ustawy, który postanawia, co następuje:

„Uposażenie funkcjonariuszów państwowych i osób wojskowych wypłacone w lutym 1923 i przerechnowane na złote (art. 2.) stanowi podstawę obliczenia każdorazowej sumy poborów w markach.

Podwyższenie uposażeń, wyrażonych w złotych, będzie mogło

Oczyszczanie atmosfery przesileniowej. Los projektu Min. Grabskiego związany z losem gabinetu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (M.) Z przebiegu dotychczasowej dyskusji nad programem Ministra Grabskiego, jakoteż z opinii wyrażonej dotąd przez poszczególnych posłów wynika, że większość Izby nie będzie miała poważniejszych zastrzeżeń odnośnie do tego projektu, a tylko akcentować będzie konieczność stworzenia jednocześnie z miernikiem złotym, Banku emisyjnego. Utrzymane też będą zapawne specjalne prerogatywy dla Rządu i Prezydenta Państwa w zakresie wydawania t. zw. dekretów oszczędnościowych.

Wynika z tego, że wszelkie kolportowane od pewnego czasu pogłoski o niepewnym stanowisku gabinetu i o możliwości obalenia go właśnie z powodu projektu sanacji skarbu, nie mają żadnej silniejszej

nastąpić w drodze rozporządzenia Rady Ministrów w miarę zmniejszenia liczby urzędników“.

Przepis powyższy odbiera całemu stanowi urzędniczemu wszelką nadzieję na poprawę bytu materialnego, a nawet mięści w sobie zapowiedź znacznego pogorszenia się dzisiejszych, już i tak oplakanych stosunków materialnych.

Ze tak jest istotnie, pouczy pierwszy lepszy przykład cyfrowy.

Jeżeli urzędnik otrzymał w lutym 1923 r. tytułem płacy miesięcznej 400.000 mp., to suma ta po przerechnowaniu na złoty wyniesie w przybliżeniu wedle obecnego kursu marki pol. 50 złotych. Kwota ta ma być wielkością niezmienną do końca r. 1925.

Za przykładem Państwa, które podnosi dochody swoje do wysokości przedwojennej, pójdzie niewątpliwie całe społeczeństwo. Wszyscy przypomną sobie z łatwością, ile zarabiali przed wojną w koronach, markach niem. lub rublach i przeliczą sobie odnośnie cyfry na złote, a jedyny wyjątek stanowią urzędnicy i osoby wojskowe, którym ustawa petryfikuje pobory z lutego 1923 r.

Moralnym uzasadnieniem dzisiejszego poziomu płac urzędniczych i wojskowych jest smutny stan finansów państwowych. Ale jeżeli społeczeństwo w myśl programu Ministerstwa skarbu ma dostarczyć Państwu w formie podatków dochodów w wysokości przedwojennej, to za pytać się godzi, jakiego rodzaju zasady etyczne mogą tolerować utrzymanie płac na wysokości 1/4 części poziomu przedwojennego

podstawy. Żadne z ugrupowań sejmowych nie mogłoby w danej chwili przyjąć na siebie odpowiedzialności za obalenie podjętej przez Ministra Grabskiego pracy.

Wszystko zdaje się przemawiać za tem, że atmosfera przesileniowa oczyści się już w ciągu kilku dni najbliższych w związku z zamierzoną konsolidacją ugrupowań centrowych i lewicowych, stanowiących większość rządową.

Warszawa. (AW). Sprawozdawca parlamentarny „Ekspressa Porannego“ zwrócił się do posła Witosza z zapytaniem, jaki jest stosunek „Plasta“ do Rządu. Pos. Witosz odpowiedział kategorycznie pogłoski o rzekomu istniejącej w klubie atmosferze przesilenia.

Projekt ustawy wspomina wprawdzie o możliwości poprawy bytu stanu urzędniczego w miarę ograniczenia liczby urzędników, ale wszelkie nadzieje na taką poprawę są zupełnie iluzoryczne, jeśli się zważy, że p. Minister w swoim exposé oświadczył wyraźnie, że Państwo Polskie nie ma wcale nadmiaru urzędników.

Powiedzieliśmy powyżej, że projekt ustawy pogarsza dzisiejszą doię urzędnika. Nietrudno to udowodnić. Jeżeli rodzina urzędnicza może dzisiaj wyżyć z poborów w kwocie 50 złotych, to tłumaczy się to tylko tem, że poza artykułami pierwszej potrzeby marka polska w rozmaitych dziedzinach życia gospodarcze-

go posiada siłę nabywczą znacznie większą od parytetu giełdowego. Dotyczy to przede wszystkim komornego i plac służby domowej. Znaczna podwyżka komornego już w najbliższej przyszłości jest pewna. Jeżeli urzędnik pobierający obecnie 50 zł. = 400.000 mp. płacił przed wojną tytułem komornego 200 koron miesięcznie a dzisiaj (licząc dużo) płaci 4000 mp. czyli 50 groszy, to już w najbliższym czasie płacić będzie (licząc 400 mp. za 1 koronę) 80.000 mp. czyli 10 złotych.

W normalnym rozwoju wypadków podwyżka komornego musiałaby pociągnąć za sobą podwyżkę poborów. Projekt ustawy uniemożliwia ją.

A przecież na komornym nie koniec. Służącej wypadnie dać zamiast dzisiejszych (licząc najskromniej) 15.000 mp. = około 2 złotych, może tyle, co przed wojną, tj. co najmniej 10 zł. i t. d.

Przy budżecie 50 zł. miesięcznie zabraknie rodzinie urzędniczej na konieczniejsze potrzeby około 20 zł., tj. 2/5 części całego budżetu.

Konsekwencji gospodarczych takiego stanu rzeczy tłumaczyć nie trzeba.

Art. 10. projektu ustawy o naprawie skarbu tworzy analogon do ustawy o ochronie lokatorów. Tak jak ustawa o ochronie lokatorów chroni lokatora przed „wyzyskiem“ właściciela domu petryfikując wbrew rozwojowi stosunków gospodarczych czynsz przedwojenny, tak art. 10. ustawy o naprawie skarbu, petryfikując pobory z lutego 1923 r., chroni na skarb Państwa bez względu na dzisiejszy oplakany stan rzeczy i na konieczną w przyszłości ewolucję całego szeregu cen — od nienasyconych żądań rzeszy urzędniczej.

Haniebne rozbudowanie Lwowa.

PLAN REGULACYJNY DLA LWOWA WYJĄTKOWO NIEZBEDNY. — DOTYCHCZASOWE ZABUDOWANIE HANIEBNE. — FAMILIJA GOSPODARKA BUDOWLANA GMINY. — JAKIE BŁĘDY POPEŁNIANO DOTYCHCZAS? — BRAK PROSTYCH POŁĄCZEŃ MIĘDZY ULICAMI I DZIELNICAMI. — ZA MAŁO DOŚWIADCZENIA. — PLAN MOŻE BYĆ TYLKO RAMOWY. — WAŻNE POSTULATY.

Lwów, 9. marca.

Znawca regulacji miast, inż. Kühnel, profesor Politechniki lwowskiej, wyraża w następujący sposób poglądy swe na poruszoną w naszej ankiecie sprawę planu regulacyjnego Lwowa:

Potrzeba planu regulacyjnego daje się we Lwowie odczuwać bardziej, niż w jakimkolwiek innym mieście. Wykonanie go stanowi u nas wyjątkowa konieczność, ponieważ Lwów, zbudowany na osoblwym terenie, w dolinie i na stokach pagórków, jest wpraw-

dzie jednym z najpiękniejszych miast pod względem położenia, ale przedstawia wielkie trudności w zabudowaniu. Wskutek nieodpowiedniego prowadzenia rozbudowy miasta, już le znacznie zeszpecono.

Najważniejszym zadaniem planu regulacyjnego jest stworzenie głównych arterji, które wybiegają ze środka na zewnątrz miasta, oraz rozmieszczenie zabudowania pomiędzy niemi. Otóż te zabudowanie jest dziś haniebne, nieujęte w żadne ramy. Dzielnice nie mają pomiędzy sobą żadnego połączenia, skutkiem czego niepodobna dostać się bezpośrednio np. z ulicy Pelezyńskiej

na dworzec, z ulicy Zielonej na Snopków, z Lyczakowa na Gabrielowkę.

Gospodarka budowlana we Lwowie prowadzona była dotychczas fatalnie. Jedynie pod kątem widzenia osobistych interesów. Wskutek takiej gospodarki popełniono się niezliczony szereg błędów, które mszczą się w okropny sposób na mieszkańcach. Oto przykłady: tworzenie wielkiej ilości małych bloków budowlanych dla uzyskania jak największej liczby frontów, brak placów w rozmaitych punktach miasta, które są konieczne nie tylko ze względów estetycznych, ale i praktycznych, nieporządek i chaos zabudowania, dopuszczający dowolne wzniesienie wielopiętrowych kamienic obok małych domków, ogromna ilość stworzonych ulic i bezplanowe ich zakładanie, ciasnota lub zupełny brak podwór i t. p.

Linie ulic są przypadkowe, często bez potrzeby kręte i załamywane, co utrudnia komunikację, a jest wynikiem umieszczenia budynków w nieodpowiednich miejscach (przykładem tego jest zbudowanie Strażnicy pożarnej i zamknięcie prostej linii ulic od Podwala w kierunku przedmieścia Żółkiewskiego). Przykładów takiego zakładania dróg komunikacyjnych można by wylecieć. Zmusza to publiczność do straty czasu na okazywanie dużej nieraz przestrzeni, a w wypadkach takich nie pomyślano o stworzeniu jakiegos przejścia przynajmniej dla pieszych.

Nie posiadamy odpowiedniej linii spacerowej w śródmieściu, a parki nasze, wprowadzone z całą umiejętnością urzędniczą przez nieodżałowanego s. p. Röhringa, są mało dostępne dla przechadzek w błotnistych porach roku.

Błędy, popełniane stale w rozszerzaniu miasta, polegały jeszcze do niedawna na braku doświadczenia i wyrobieniu w tym kierunku i niedostatecznej liczbie obywateli z tem sprawami techników. Rozbudowa miast bowiem jest umiejętnością nowszych czasów i nie była dotychczas systematycznie studiowana. Obecnie mamy już szereg sił wyszkolonych. Warszawa posiada dwie katedry regulacji miast, a i lwowska Politechnika stara się o osobne wykłady tego przedmiotu na ulki.

Plan regulacyjny nie może być z góry szczegółowo wypracowany, ale tylko ramowy. Wykreśli on główne ciągi ulic, oznaczy przestrzeń placów miejskich, ogrodów, określi miejsca pod przyszłe budynki publiczne, szkoły, kościoły i t. p. Ważną jest rzeczą założenie dzielnic ogrodowej, ale dla stworzenia jej konieczną będzie szeroko rozgaleziona sieć tramwajów. Tworząc plan regulacyjny liczyć się należy

Z gospodarczego życia Ukrainy sow.

Wzmocnienie się ruchu targowego. — Konkurencyjne stanowisko firm prywatnych wobec przedsiębiorstw państwowych „Nepu”. — Jarmarki włościańskie. — Obraz cen targowych w walucie srebrnej.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.”).

Pogranicze polsko-sow., w marcu.

Na Ukrainie zaznacza się w ostatnich czasach znaczny spadek cen targowych. Na przyczyny tego zjawiska złożyły się: stałe rozwijająca się działalność przedsiębiorstw gospodarczych „Nepu” i konkurujących z nimi firm prywatnych, a ponadto pewne ożywienie targowe, zainicjowane ostatnimi „Targami kijowskimi”.

Wpływ konkurencyjny firm prywatnych zaznaczył się tak dalece, że wszelkie artykuły w handlu prywatnym są o 8—15 proc. tańsze od analogicznych artykułów, dostarczanych przez przedsiębiorstwa „Nepu” (sowiecki system gospodarczy t. zw. „Nowa ekonomiczna polityka”).

Zaciekawia zapewne przykłady z tej dziedziny: Gospody Sowieckie „Hospodarskojuza” w Winnicy i Płoskirowie miały na składzie wiele przedmiotów rolniczych, nabytych po cenach zeszłorocznych. Artykuły wspomniane są częściowo pochodzenia rosyjskiego, częściowo niemieckiego. W międzyczasie firmy prywatne sprowadziły z północnej Rosji wielkie transporty narzędzi rolniczych, wobec czego „Hospodarskojuze” zmuszone były ceny swych artykułów zniżyć o 30 proc. Podobnie sowiecki syndykat w Winnicy, który otrzymał znaczne transporty nasion z Niemiec i Czech po cenach z r. 1922, musiał zastosować się do obecnej koniunktury targowej i zniżyć ceny o 20—32 proc.

W związku z potrzebą rozszerzenia dworców kolejowych, wynalezienia osobnej drogi dla ruchu towarowego w celu odciążenia ulicy Gródeckiej, z koniecznością założenia lotniska i t. d.

Wszystkie te wymogi muszą być w ten sposób uwzględnione, by przy tro-

Charakterystycznym objawem gospodarczym na Ukrainie jest wzmocniony ruch jarmarków. Wielkie jarmarki odbyły się w ostatnich czasach zwłaszcza w południowej połaci Ukrainy. Na jarmarki spędzono szczególnie wiele bydła, którego cena bardzo spadła.

Ceny targowe w takich miastach powiatowych, jak: Batta, Humani, Ohopol, Winnica, Jampol, Uszyca, Kamieniec przedstawiały się ostatnio w następujących cyfrach waluty srebrnej: 1 funt (40 dek.) masła 35—60 kopiejek; 1 f. słoniny 18—25 kop.; 1 f. sera świeżego 6—9 kop.; 1 f. śliwek suszonych 12—18 kop.; 1 f. mięsa wieprzowego 16—22 kop.; 1 f. miodu 0.80—1.10 rubl. srebrn.; indyk karimony 3—4.50 rub.; geś karimona 2—2.80 rub.; kaczątka 0.25—1.40 rub.; krowa doina do lat 5 — 35—40 rub.; wiejski koń pociągowy 20—32 rub.; świeża skóra z osła lub konia 1.80—2 rub.

W miastach powiatowych ceny za wyjątkiem bydła są o 4—5 proc. wyższe od cen na targach małomiasteczkowych. W Płoskirowie, Berdyczowie, Czerkasach i w innych miejscowościach, gdzie kwateruje wojsko wzrost cen wyraża się o 6 proc., co dochodzi do 8 proc. w miastach wielkich jak: Odessa, Kijów, Żytomierz.

Nakoniec dodaje, że spadły również znacznie ceny win kaukaskich. Szampan w pokarnawołosym okręgu spadł w cenę o 20 proc.

Iks.

Z obozu ruskiego.

Rezygnacja dra Baczyńskiego. — Nowe prezydium, lecz stara linia polityczna. — Kto kierował opozycją. — Horoskopy. — Umizgi ukraińskie.

Lwów, 9. marca.

(W). Epilogiem nieporozumień w ukr. partii trudowej jest rezygnacja dra Włodzimierza Baczyńskiego z godności prezesa „Narodnego Komitetu”. We wtorek, 6. bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie „Sejstszego Narodnego Komitetu” na którym dr. Baczyński po krótkim streszczeniu prowadzonej przeciw niemu kampanii, z powodu prawie czysto osobistych, oświadczył, że rezygnuje z dalszego przewodnictwa w „Narodnym Komitecie”. Mimo jednogłośniego uchwalenia wotum zaufania i nieprzyjęcia do wiadomości rezygnacji, dr. B. nie cofnął swego postanowienia.

Wobec tego Narodny Komitet wyraził swój żal z powodu ustąpienia dr. Baczyńskiego, złożył mu podziękowanie za dotychczasową działalność, a do prowadzenia agendy prezydalnych powołał dotychczasowego wiceprezesa ks. prałata Wojnarowskiego i dr. Kurowca jako zastępcę. Do Rady Międzypartyjnej delegowano: dra Kurowca, ks. Wojnarowskiego i redaktora Strutyńskiego.

Zaznaczyć należy, że nowi członkowie prezydium „Narodnego Komitetu” są bezwzględnie zwolennikami linii politycznej, prowadzonej przez dra Baczyńskiego i że opozycja udało się wprowadzić wywołać przesilenie prezydalne, nie udało się jej natomiast główny cel intrygi, objęcia steru „N. K.” w swoje ręce.

Nagonkę przeciw dr. B. prowadziła nielka grupka członków ukr. partii Chrześcijańsko-społecznej z Barwińskim i ks. Kunickim, tudzież szczupłe grono obafannionych przez nich mieszczan lwowskich, analfabetów politycznych.

Dr. Włodzimierz Baczyński jak-

Z tajemni z przyrody.

2)

Zagadka różdżki czarodziejskiej.

Ilu jest różdżkarzy? — Różdżkarstwo jako zjawisko geopsychiczne. — Jak działają rozmaite pokłady na różdżkarza? — Badania Hancła i Pollak Rudina nad mechaniką różdżkarstwa. — Szemiński o istocie zagadnienia różdżkarstwa. — Dlaczego układ chmur nasładowie biegnie wód?

(Ciąg dalszy).

Lwów, 9. marca.

Zdolność ta występuje u ludzi dosyć rzadko. Badacze, zajmujący się tą sprawą, obliczają ilość takich osobników na 4—6%. Również, jak obserwację pouczają, zdolność ta u tych samych ludzi nie zawsze ujawnia się z tą samą siłą. Przekonano się, że np. stan pogody, lub zmniejszenie albo jakieś smutne przejścia, jakich doznał różdżkarz, działają na jego zdolność spostrzegawczą hamująco. Te fakty, a więc z jednej strony wpływ czy działanie pewnych substancji podziemnych na człowieka, z drugiej strony zależność zdolności odzwierciedlenia tego wpływu przedewszystkiem od stosunków atmosferycznych, orzekają, że zachodzą tu

objawy, które musimy zaliczyć do zjawisk, wywołanych czynnikami ziemskimi (sensu stricto). Zjawiska te określono jako zjawiska geopsychiczne.

Między różdżkarzem a przedmiotem znajdującym się w ziemi zachodzi związek w reakcji jego organizmu pod pewną postacią, po której może on orzekać o naturze ciała, na niego działającego. Różdżkarz wie o tem, i zdaje sobie z tego sprawę, czy znajduje się on nad wodą, czy nad rudą żelaza lub miedzi, czy nad węglem itd. Świadomość tego jest szczególnie pewną u różdżkarzy wrażliwych, którzy nie posługują się żadną różdżką, a zdają się wyłącznie na swoją wrażliwość, przyczem doznają często pewnych szczególnych wrażeń. I tak: znajdując się nad pokładami węgla, odczuwają osobliwe bóle sercowe, znajdując się nad złożami soli potasowych, doznają kurczów w okolicy żołądka, znajdując się nad wodą, doznają pewnych wrażeń w nozdrzach. Oczywiście, że wszystkie te osobliwe wrażenia nie mogą być uważane za bezpośredni wpływ działania substancji ziemnych na jeden z wymienionych organów; są

one tylko odbiciem, syntetycznym wyrazem tego działania na cały organizm, wyrazem, dokumentującym się dla różdżkarza w danym wypadku w pewnej okolicy ciała.

W większości zatem wypadków robienie odpowiedzialni za ruch różdżki rozmaite mistyczne energie — dziś już nie może się ostać z przyrodnictwem pojmowaniem i tłumaczeniem tych zjawisk. Albowiem dzięki badaniom Hancła i Pollak-Rudina wiemy już (rzecz prosta — ze ścisłością sądu redukcyjnego obserwacji przyrodniczych), że ruchy różdżki dokonywują nieśnie różdżkarza i że ten ruch powiadamia go o naturze znajdujących się pod nim ciał.

W podniesionem zagadnieniu, jak to słusznie podnosi Szemiński z Wiednia, wysuwają się na pierwszy plan następujące pytania:

- 1) Jakiego pokroju jest owo działanie w dal przedmiotów, w łonie ziemi występujących?
- 2) Jakie zachodzą zjawiska w ciele różdżkarza?

Pierwsze pytanie jest natury czysto fizycznej, drugie jest zagadnieniem fizjologicznym, a częściowo psychologicznym.

W sprawie pierwszego pytania mamy już dotychczas pewien szereg nadzwyczaj interesujących spostrzeżeń. Na jedno z nich zwrócił uwagę Blacher, próbując wytlumaczyć zagadkę różdżki czarodziejskiej. Dawno było rzeczą znana, że w spokojnych, bez wiatru dniach chmury w ten sposób się układają, iż wolne, nie objęte niemi przestrzenie w swem ugrupowaniu nasładowie biegną na ziemi płynących wód. Zjawisko to tłumaczą sobie niektórzy badacze następująco: Z łona ziemi wybiegają promienie o bardzo krótkiej fali, podobne do promieni gamma, wysyłanych przez radjum! — Promienie te wytwarzają w powietrzu jony, które znowu powodują powstawanie pary. Wytwarzanie się zatem chmur jest tam tylko możliwe, w tych miejscach, w których te promienie bez żadnej przeszkody wychodzą z osłony ziemskiej i promieniować w nadległe warstwy atmosfery. Wiemy atoli, że rozmaite ciała przepuszczają te promienie rozmaicie, a woda absorbuje je w zupełności.

(Dok. nast.).

B. FULIŃSKI,

kolwiek stał na stanowisku samodzielności ziem Małopolski wschodniej, lecz równocześnie widział wytworzone w kraju stosunki i nie był bezwzględny przeciwnikiem polsko-ukraińskiego porozumienia, rozumiejąc, że przecież kiedyś do tego dojść musi, a nie obce mu też są ugodowe nastroje wśród ludu ruskiego i poważnej części inteligencji. Wszelkim ugodowym tendencjom sprzeciwiał się gwałtownie Petruszewicz ze swoim sztabem. Obecne kierownictwo Narodowego Komitetu zamierza stanąć na stanowisku, że komitet emigracyjny Petruszewicza może mu wydawać dyrektywy polityczne, lecz po przednim wysłuchaniu opinii kraju.

Ukraińscy posłowie wołyńscy coraz częściej mieszają się w sprawy, dotyczące stosunków w Małopolsce wschodniej, chociaż nie posiadają do tego żadnej legitymacji, a tutejsza ludność ruska ma w Sejmie swoich reprezentantów.

W ostatnich dniach wnieśli oni w Sejmie szereg interpelacji, a między innymi w sprawie aresztowań politycznych w Małopolsce wschodniej, w sprawie rewizji policyjnych, przeprowadzonych w domach ukraińskich w Tarnopolu, tudzież w sprawie stosunków, panujących w aresztach policyjnych w tym mieście. Wątpliwy bardzo, czy rząd zechce odpowiadać na interpelacje posłów w sprawach niedotyczących ich wyborców, a przeciw temu posłowie ukraińscy z Małopolski wschodniej.

W ważnej sprawie społecznej.

Opieka nad dziećmi repatriantów.

Jak rozmieszczono małych tułaczy? Koszt utrzymania i nauki. — Opieka nad młodzieżą na Wołyniu. — Dzieci przywiezione przez Japonię. Roczne sprawozdanie Komitetu. — Potrzeba ofiar społeczeństwa.

Lwów, 9. marca.

(mg.) Opieka nad dziećmi Sybiraków i repatriantów, przybyłych w zeszłym roku do Polski, w której zrazu tak gorliwie uczestniczyło całe społeczeństwo, nie budzi już dziś takiego zainteresowania i ofiarności. Zapomniano niestety trochę o nędzy małych tułaczy, a może zdaje się niejednemu, że los ich już całkowicie zabezpieczony. A jednak — jak stwierdzono onegdaj na posiedzeniu komisji finansowej Komitetu opieki nad uchodźcami i repatriantami — opieka nad tą wykołowaną młodzieżą wymaga jeszcze wiele trudów i kosztów i niedomaga coraz bardziej z powodu braku środków.

Dzieci, które z początku przebywały w schronisku przy ul. Stalmacha, porozmieszczano w rozmaitych bursach i zakładach, częściowo we Lwowie (169 dzieci repatriantów i 50 Sybiraków), częściowo zaś w innych miastach (40 w Brodach, 54 w Tarnopolu). W Szkole Podchorążych we Lwowie znalazło miejsce 14 chłopców, reszta młodzieży uczęszcza do szkół powszechnych i średnich, lub zawodowych, jak seminarjów nauczycielskich, szkół przemysłowych, na kurs mierniczy, drogowy i t. p. Komitet składa za te dzieci opłatę w

W państwie „słowiańskich Prusaków“

Zagrabienie spadku po gen. Stefaniku. — Występy teatrów czeskich na Słowaczczyźnie pod strażą żandarmów. — Afera sfalszowania podpisów.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.“).

Berno morawskie, w marcu. Swego czasu poruszona była cała Słowaczczyzna wiadomością, że rząd czeski zatrzymał w Pradze spadek po zmarłym gen. Stefaniku, wielce szanowanym na Słowaczczyźnie „pierwszym generale słowackim“. Spadek wspomniany obiecywał rząd czeski odkupić od prawnych spadkobierców generała Stefanika na własność „narodową“. Tymczasem spadek rozdrapali rozmaici czescy „amatorowie“ osobliwości i starożytności, rodzinę zaś sp. Stefanika, która ani hałera ze spadku nie otrzymała, obciążył rząd czeski olbrzymią opłatą spadkową, dla której ściągnięciu rozpisano na dz. 9. bm. licytację. Doszło wreszcie do tego, że na pokrycie nałożonych podatków i kosztów licytacji przeznaczono nawet pensję matki zmarłego generała, 80-letniej staruszki. Omawiający te skandaliczną sprawę „Slovak“ preszburški piętnuje drakońskie postępowanie władz czeskich wobec spuścizny zmarłego i wobec jego rodziny.

Nie dziw, że wobec eksterminacyjnego systemu, stosowanego przez Czechów w stosunku do Słowaków, nastroj antyczeski stale wzma-ga się. Ostatnio zaznaczył się on w małym miasteczku słowackim Wielkie Lewary, gdzie zjechał na

występy wędrowny teatr czeski. Zaledwie jednak dwa dni mógł się ów teatr zatrzymać, miejscowa bowiem ludność zajęła wobec trupy aktorów czeskich tak groźne stanowisko, że przybysze korzystać musieli ze zbrojnej asysty żandarmeryi czeskiej.

Czeska bezceremonijność i zachłanność ujawniła się znowu z racji spisu ludności, zapowiedzianego w Wiedniu na dzień 7. bm. W związku z tem rząd czeski i „Czesko-słowacka Rada Narodowa“ wydała do Czechów i Słowaków, zamieszkałych w Wiedniu odezwy, wzywające, by zapisywali się jako „Czechosłowacy“. Dla skaptowania wiedeńskich Słowaków posunęli się autobrowie wspomnianych odezw do zamieszczenia podpisów słowackich posłów: dr. Jurigi i Tomanka, którzy należą do frakcji separatystów słowackich. Wymienieni posłowie ogłosili protest, oznajmiający, że na odezwach podpisów nie składali, a postępek autorów odezw napiętnowali jako zwyczajne czeskie fałszerstwo.

Jak z tego widać, to metody czeskie są wszędzie te same, na szczęście nie uchodzą one już bezkarnie i przygwoźdza się je coraz częściej.

Sl.

zakładach na utrzymanie i naukę, opiekę się też młodzieżą umieszczoną w Łucku i Krzemieńcu, gdyż warszawski Komitet główny powierzył mu pośrednią opiekę nad dziećmi repatriantów na Wołyniu. Komitetowi wojewódzkiemu w Łucku wysłał lwowski Komitet wagon maki, oraz pościel i bieliznę dla nowo założonej ochronki w Ochłapowie. Opłacenia kosztów nauki młodzieży na Wołyniu podjęło się Tow. Szkół Ludowej i złożyło już 1,200.000 mk. na wpisy uczniów.

Komitet zainteresował się także losem dzieci przywiezionych przez Japonię z Syberji. Działwa ta, tak serdecznie przyjęta i zaopatrzona przez Japończyków, którzy nawet zażądali nadsyłania miesięcznych doniesień o dalszym jej losie — spotkała się w Polsce z opłakanyimi warunkami. Rozmieszczono ją w kilku miejscowościach w Poznaniu, gdzie z powodu braku funduszy nie miały dzieci ani dostatecznego zaopatrzenia, ani należytej opieki. Komitet lwowski ofiarował dla nich pewną ilość odzieży, T. S. L. zaś 50.000 mk. na przybory szkolne, oraz zapas książek. Wysłał także szereg listów ze Lwowa do odpowiednich czynników w Poznaniu, dzięki czemu tamtejsze Kuratorium okręgu szkolnego postarało się o lepsze rozmieszczenie dzieci.

Po tem sprawozdaniu, przedłożonym przez dyr. Aleksandrowiczównę, odczytał sekretarz ks. Grudziński zestawienie cyfrowe funduszu repatriantów za r. 1922, które przedstawia się następująco:

Przychód: Prywatni: ofiary do-razowe mp. 1,090.977.50, ofiary mie-

sięczne deklaracyjne 475.000, razem 1,571.977.50. Szkoły: ofiary dorazowe 1,555.160.50, ofiary miesięczne deklaracyjne 2,597.292.50 = 4,152.453 Urzędy, stowarzyszenia, instytucje: ofiary dorazowe 9,251.752.55, ofiary

Miernik złoty na Ukrainie sowieckiej.

SAMORZUTNA „REFORMA WALUTOWA“ — WSZELKIE TRANS-AKCJE TYLKO W WALUCIE KRUSZCOWEJ. — PIERWSZE OBJAWY TEJ „REFORMY“. — CENY PRODUKTÓW. — MILCZĄCA APROBATA RZĄDU SOWIECKIEGO. — DO CZEGO JESZCZE SŁUŻĄ BANKNOTY SOWIECKIE?

II.

Lwów, 9. marca.

Rzecz jasna, że ludność „odradzającej“ się ekonomicznie Rosji sowieckiej nie mogła normalnie pracować i bankructwie tej próby uzdrowienia finansów bez dażenia do rozwiązania tego zagadnienia w ten lub inny sposób, bowiem oczywiście jest, iż waluta sowiecka jako taka żadną miarą nie może służyć jako podstawa pieniężna. I oto na tle tej konieczności wytworzyło się w ostatnim czasie w Sowdepji nowe zjawisko, które bezwarunkowo zasługuje na naszą baczną uwagę, tembardziej, że ani w naszej, ani w zagranicznej prasie nie było dotychczas o niej żadnej wzmianki, a powstało ono w ostatniej dobie. — Mówimy tu o tej „reformie walutowej“, której dokonała sama ludność, same społeczeństwo, które całkiem słusznie wyszło z założenia, iż w życiu ekonomicznym, jak w przyrodzie, nie może i nie powinno być „próżnego miejsca“. A po-

miesięczne deklaracyjne 1.028.070 = 10,279.822.55. Duchowieństwo i parafie: 1,137.867. Administracje dzielnic lwowskich: 2,735.577.34. Subwencje rządowe: Województwo lwowskie 3,100.000, Kuratorium okręgu szkół. 1,100.000 = 4,200.000. Zwroty pożyczek 248.000, proc. bankowy 31.200, różne 374.470. Razem przychód 24,731.367.89 mk.

Rozchód: Utrzymanie młodzieży gotówką 16.695.940.76, dożywianie repatriantów w barakach 475.827, subwencje jednorazowe 932.140, pożyczki 698.000, stacja posiłkowa na dworcu kolejowym 269.513, zakupno odzieży, obuwia, bielizny 1082.300.39 (Główny Kom. pom. repatriantom w Warszawie 10 proc. 1,200.000. W tym razem 231.100. Administracja, port. przyb. kanc. 790.609. Różne 410.968. Saldo: W Ziemiak. Banku kred. 1,836.000, w kasie podręcznej 198.969.74 = 2,034.969.74 mk. Razem 24,731.367.89 mk.

Wartość wydanej do Zakładów bielizny i odzieży: (bielizny i odzieży 3.695 sztuk, płótna (kalikotu) 576 m., wełny 49 kg.) 11,503.800 mk. Prowiantów wydano 30.422 kg.

Przyjawszy do wiadomości te sprawozdania, Komitet zastanowił się nad zdobyciem funduszy na dalszą akcję. Wydatki na utrzymanie i naukę działwy są olbrzymie, zapasy żywności kończą się, a dochody z ofiar są dziś niewielkie. Młodzież szkolna, która tak chętnie opodatkowała się na rzecz repatriantów, nadsyła jeszcze ofiary, ale nie tak licznie, jak dawniej. Stałe ofiary składa tylko 6 zakładów naukowych. Urządzona przez Komitet i TSL. za pośrednictwem Kuratorium okr. szkolnego doroczna zbiórka w dniu św. Mikołaja przyniosła 10 milionów od dzieci całej Małopolski.

Komitet apeluje gorąco tą drogą do publiczności, by pamiętała o opiece nad tą nieszczęśliwą działwą.

nieważ banknoty sowieckie stracły jakąkolwiek wartość realną i w istocie rzeczy wcale nie są „pieniędzem“, przeto ludność, jakby w milczącym porozumieniu poczęła zawierać wszelkiego rodzaju transakcje handlowe, jakoteż uiszczać wypłaty i świadczenia jedynie w monetach kruszczowych, z powodu niewystarczającej ilości w obiegu monet złotych — srebrnych.

Zjawisko to — w dniach ostatnich poczyną zataczać w Rosji sowieckiej coraz szersze kręgi, przybierając cechy „ruchu“ powszechnego, prawie obowiązującego. O ile w niektórych wypadkach używa się jeszcze papierowych banknotów sowieckich, to wyłącznie jako środka płatniczego „pobocznego“, pomocniczego. Trzeba podkreślić, że ze strony rządu sowieckiego system ten nietylko nie napotyka na trudności lub przeciwdziałanie, ale przeciwnie — przyjęty dość przychylnie, tolerowany jest i niejedno-

korzysta z biernego poparcia władz. Rząd w tym wypadku liczy się z dodatnimi wynikami, które ta samodzielna reforma walutowa już wykazała pod względem stabilizacji, oraz przybliżenia cen do poziomu przedwojennych.

W wielu miejscowościach Ukrainy, nawet pogranicznej (np. miasta Winnica, Kamienica, Płoskirów, Humani itd.), ceny notowane są dziś za poszczególne artykuły wyłącznie w walucie kruszcowej.

A oto nieco dat z ubiegłego tygodnia: funt (40 dkg.) mięsa 12 do 14 kop., pud drzewa 25 kop., pud żyta 60 kop., pud pszenicy 1 rb. (ma się rozumieć wszystkie ceny w monetach srebrnych).

Większe transakcje przeprowadza się w zlocie, albo (szczególnie w kołach przemysłowych) w t. zw. „twardą walutę”, tj. w dolarach i szterlingach (częściowo — na granicy — i w markach polsk.). Wszelako wszędzie jako miernik zachowuje się podstawa kruszcowa.

Kupcy i wogóle obywatele kraju w miarę nagromadzenia większych ilości banknotów, spieszą wymienić je na „twardą” walutę. To samo robią wszyscy, wyjeżdżając do „centrów” jak Moskwy, Charkowa itd. po zakupy.

Również w monetach kruszcowych płaceni są urzędnicy (według stawek przedwojennych) i tak też opłaca się czynsz za mieszkania, nie mówiąc już o kupnie realności (takich transakcji dokonywa się w ostatnim czasie dość dużo, zwłaszcza realnościami średnimi mniejszymi). Nawet „lapówki” — a to przecież najbardziej rozpowszechniony „przemysł” w Rosji współczesnej — płacone są i pobierane jedynie w pełnowartościowych monetach kruszcowych.

Rząd ze swej strony skupuje „twardą walutę” przy pomocy swych agentów, specjalnie wyznaczonych w każdym mieście. Jedynie podatki rząd ściąga w banknotach sowieckich, ale w olbrzymich ilościach, co ma służyć jako środek wstrzymujący dalszą inflację banknotów. (Nawiasem mówiąc ukazywały się już banknoty miliardowe.) W

Estonia i Łotwa sprzymierzeńcami Polski.

W razie wojny polsko-rosyjskiej staną po stronie Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (M.) Beriński organ Stinnesa publikuje „Deutsche Allgemeine Ztg.” wywiad swego korespondenta z estońskim ministrem spraw zagranicznych p. Hellarem. Oświadczenia jego były czemś w rodzaju wielkiej nowej manifestacji pod adresem Polski. W związku z polityką Polski oświadczył estoński minister:

„Polityka Polski jest zdecydowaną polityką pokoju. Obecny premier gen. Sikorski jest jedną z najwybitniejszych politycznych osobisto-

ści w Polsce”.

Dalej oświadczył minister Hellar, że odnośnie do stosunków między Rosją a państwami nadbałtyckimi, te ostatnie również prowadzą politykę pokojową. Ani Estonia, ani Łotwa nie są zobowiązane do wzięcia udziału w ewentualnej wojnie między Rosją i Polską, jednakże pomimo braku traktatów w tym kierunku, państwa wymienione na wypadek zbrojnego zatargu polsko-rosyjskiego widziałyby się zmuszone stanąć po stronie Polski.

ten sposób podtrzymuje się „kurs” tych banknotów na pewnym poziomie, bowiem ludność potrzebuje ich, zwłaszcza w okresie uiszczenia różnych wygórowanych podatków i opłat.

Chcieliśmy zwrócić uwagę na ten system w „państwie wszelkich możliwości”, zapoczątkowany przez garstkę ludzi, mało zaznajomionych z szeroką „polityką finansową”, a rozszerzający się wprost żywiołowo do rozmiarów ustawy państwowej. Mimo źródła jego pochodzenia, zasługuje on na naszą uwagę zwłaszcza, gdy znajdujemy się w okresie tych samych niedomagań.

Z Sejmu.

Dyskusja nad exposé Min. Grabskiego. — Pos. Głabiński o reformie finansów. — Z. L. N. nie ma zaufania do Rządu. — Zastrzeżenia pos. Osjeckiego. — Ostra krytyka pos. Michalskiego. — Tylko stabilizacja marki polsk. pomoże.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Warszawa, 9. marca.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o naprawie skarbu Państwa.

Pos. Głabiński (Z. L. N.) rozpo-

czął od stwierdzenia, że wniesiony przez Rząd projekt naprawy skarbu już wywarł doniosły wpływ na życie ekonomiczne kraju, częściowo dodatni częściowo ujemny. Następnie wspomina mowca o trudnościach walutowych w całej Europie, przyczem stwierdza, że u nas są one jeszcze większe. Zdaniem mowcy, radykalną naprawę stosunków skarbowych dałoby się tylko osiągnąć przez założenie Banku emisyjnego. Gdyby nawet wypuścić złoto, to w naszych warunkach, bez równowagi budżetowej, Państwo nie mogłoby istnieć bez inflacji. Inną drogą jest wstrzymanie emisji i stabilizacja wartości pieniądza papierowego. Jest to droga skuteczna, ale dostępna tylko dla tych krajów, które wytrwać mogą bez drukowania znaków obiegowych.

Dalej przechodzi mowca do omawiania metody miernika teoretycznego (franka szwajcarskiego) w stosunku do towarów. Projekt rządowy wywołał opozycję sfer bankowych, która jest w części uzasadniona, bo załatwienie proponowane przez Ministra skarbu, jest jednostronne. Państwo uwzględnia jedynie swój interes jako wierzyciela, nie uwzględniając potrzeb życia gospodarczego, które jest złożonym mechanizmem. Proponowany mier-

nik ma tendencję dobrą i uzasadnioną, ale i strony ujemne, o których musimy pamiętać. Nie podzielam zupełnie pesymizmu co do losu marki polskiej w razie wprowadzenia miernika. Przesadne są również obawy co do wzrostu drożyzny. Plan finansowy Ministra jest zbyt optymistyczny, zwłaszcza w przewidywaniach na 3 lata naprzód, kiedy niewiadomo, jaki może być zakres naszych wydatków. Ponadto Minister popełnił błąd, traktując podatki monopolowe na równi z przedsiębiorstwami. Minister słusznie pragnie podnieść podatki bezpośrednio, ale skąd ma nadzieję, że z podatków bezpośrednich będziemy mieli więcej, niż z pośrednich? Trzeba szukać źródeł dochodu i w podatkach pośrednich i tak je zorganizować, aby istotnie spływały do kasy skarbowej, gdyż dotąd ulatniały się. Rząd uważa, że sytuacja finansowa jest poważna i konieczne jest zaprowadzenie jak-gdyby dyktatury finansowej Rządu i Prezydenta. To zapatrywanie zasadniczo jest słuszne. Ale jest to możliwe tam, gdzie Rząd cieszy się zaufaniem parlamentu. Stronnictwo mowcy nie ma wiary do obecnego Rządu i nie może mu udzielić pełnomocnictw takich, jakich się domaga.

Pos. Osiecki przyznaje, że przedłożenie Ministra skarbu odznacza się niezwykłą starannością, oraz tem, że usiłuje objąć większą całość. Co do miernika złotego, mowca jest wprawdzie zwolennikiem miernika, lecz nie uważa tej nazwy za szczęśliwą, bo przecież ten wskaźnik nie opiera się na zlocie, lecz na wskaźniku cen hurtownych. Mowca ma duże wątpliwości czy miernik stały będzie mógł odegrać dużą rolę w życiu prywatnym. Trzeba pójść dalej i zaopatrzyć życie gospodarcze w niezbędne środki obrotowe. Do tego zaś potrzeba założyć prywatny Bank emisyjny. Takiego banku nie należy utożsamiać z reformą waluty. Państwo mogłoby przyjąć udział w tym banku. Mowca zgadza się w zasadzie na wprowadzenie miernika, choćby i według pomysłu Min. Grabskiego, różni się jednak z nim co do tego,

Antoniusz i Cleopatra.

Z cyklu wykładów prof. L. Pinińskiego o Shakespearze.

Lwów, 9. marca.

Odległa historia romansu królewskiego, najsłynniejszego w dziejach świata, ważącego szalę losu państw i narodów, jak żadna inna miłość, ośniewała fantazję i podniecała ciekawość przez długi szereg wieków. Niemniej też elektryzują dziś umysły imiona Antoniusza i Cleopatry, niż przed trzema tysiącami lat, gdy Shakespear stworzył swą nieśmiertelną tragedję. Zapewne dlatego prof. Piniński, wybierając na tematy wykładów o Shakespearze najbardziej pociągające fragmenty twórczości autora, zamknął swój cykl rozbiorem krytycznym „Antoniusza i Cleopatry”.

Przyznać trzeba, że prof. Piniński posiada szczególny dar ujęcia rzeczy w sposób z dółowy bez przedkładania nużącej szczegółami — unikając zaś t. niej błyskotliwości, daje obraz przedmiotu barwny, pełny i skreślony bezstronnie, pomimo jasnego wyrażenia swego osobistego o nim sądu. Ocena „Anto-

nusza i Cleopatry”, zawiera a zarówno charakterystykę historycznego podłoża dramatu i opowieść fabuły, jak traf e określenie intencji autora i pogłębienie psychologii jego bohaterów — dała słuchaczom niemięjsze zadowolenie intelektualne, niż poprzednie wykłady.

Pomijając współczesną literaturę na temat dziejów Antoniusza i Cleopatry, wczytywał się Shakespear — jak zauważył na wstępie prelegent — wyłącznie w Plutarcha i kompozycję swą oparł jedynie na jego pismach. Ponieważ jednak akcją dramatu objął aż 10 lat czasu, a chciał dać obraz historycznie wierny i podkreślić wpływ romanu królewskich kochanków na rozwój spraw politycznych — tragedja przypomina chwilami kronikę wypadków, a zbyt wielka liczba scen wojennych nie przyczynia się do upiększenia dzieła.

Mimo jednak, że w przeprowadzeniu całości choć rutyny autorskiej i głębi myśli znać pośpiech, że wystawienie jest czasem zawile a wiersz poszarpany — nie odejmują te usterki wartości poematu. Znajdujemy w nim bowiem skarby obserwacji psychologicznych, oraz ze szczególną zrecznością podają,

czy to w formie obrazu, czy też tylko opisu, charakterystykę epoki z ciekawymi szczegółami obyczajowymi.

W przeciwieństwie do „Romea i Julii”, którzy wyobrażają poryw wiośniatego uczucia, Antoniusz i Cleopatra stanowią symbol miłości jesiennej, płomiennego wybuchu ostatniej namiętności, czerpiącej podniecie w zazdrości i podejrzeniu, jak miłość tamtych w ufności i nadziei. Uczucie pierwszych jest pełne zdrowia moralnego i wzniosłości, drugich destruktywne, niszczące.

Poeta idealizuje nieco postać Antoniusza, obdarzonego hojnie przez naturę urodą, siłą, męstwem, umysłem niemal genialnym, ale pozbawionego zupełnie podstaw etycznych. Przemilcza Shakespear wzmianki Plutarcha o jego dzierżwach, okrucieństwach i innych ujemnych cechach charakteru, natomiast uwydatnia po mistrzowsku jego wewnętrzne walki rozumu i zmysłów i działający jak trucizna wpływ kobiety, wreszcie upadek i poczucie własnej hańby.

W licznej galerji szekspirowskich typów kobiecych jest Cleopatra typem zupełnie odrębnym, po-

jętą bardzo indywidualnie. Kobiety Shakespear’a dzielą się zasadniczo na charaktery czy te albo zbrodnicze. Jedną zaś Cleopatra stanowi naturę skomplikowaną, zagadkową i nieobliczalną, obdarzoną przyem życiem i wdziękiem w niezwykłym stopniu. Według Plutarcha nie była ta wyrafinowana władczyńca serc osobliwą pięknoscia — podbijać jednak umiała dziwnym czarem ruchów i głosu, zaotnością i powabem w zachowaniu, darem śpiewu. Wdzięk królowej egipskiej jednak jej nietylko serca wielbiciele — ulegali mu wszyscy bez różnicy płci i stanowiska. Z kokieterją łączy Cleopatra usposobienie kapryśne i despotyczne, a uczucie Antoniusza podtrzymywać umie zmiennością w postępowaniu i zmuszaniem kochanka do ciągłego jej zdobywania na nowo.

Wielu badaczy zastanawiało się, czy Cleopatra szekspirowska nie była wizerunkiem jakiej rzeczywistej, znanej autorowi postaci. Z wszystkich porównań najwięcej podobieństwa z bohaterką tragedji wykazuje tajemnicza czarna dama występująca w sonetach, przypominając Cleopatę tak rysami fi-

Je miernik ten nie powinien być zbyt długo utrzymywany, lecz powinien być tylko środkiem częściowym. Co do podatku majątkowego, to zdaniem mowcy Minister proponuje zbyt skomplikowane jego wykonanie. Co do osiągnięcia dla podatków normy przedwojennej, to w zasadzie mowca się z tem zgadza, lecz ma wątpliwości, czy zubożenie kraju na to pozwoli.

Pos. Michałski uważa, że sposób uregulowania kwestji pieniądza proponowany przez Rząd, jest nie tylko błędny, ale szkodliwy i niebezpieczny dla kraju. Już dziś pomimo, że jest on tylko w sferze projektów, przyniósł wielkie szkody. Ośmioprocentowa pożyczka złota dyskredytuje nas i powiększa zobowiązania Państwa, nie nie dając, bo Państwo otrzymuje marki polskie według ich kursu, o zobowiązuje się zwrócić walutą obcą, wierzując się zwrócić walutą obcą. Jest ona przedstawicielką idei dwóch walut, która wszędzie zbankrutowała. Miernik zada cios marce. Osłabił on już znacznie zaufanie nasze do marki, od której odsuwają się wszyscy, a przemysłowcy kalkulują w walutach obcych, chociaż dawniej tego nie robili. Nadzieja, że z początkiem 1926 r. osiągniemy równowagę budżetową, nie jest umotywowana. Rozdział o oszczędnościach uważa mowca za najważniejszy i jest zdania, że oszczędności dadzą się przeprowadzić głównie w Ministerstwach spraw wojсковych, zagranicznych, przemysłu i handlu, oraz kolei.

Niedobory w kolejnictwie są wynikiem złej organizacji i administracji i sama reforma kolejnictwa nie uzdrowi, ani też wydzielenie go z budżetu bez ulepszenia organizacji. Gospodarka wojskowa jest nie oględna. Nie można wciąż mówić o podwyższaniu podatków. Trzeba poważnie zacząć mówić o oszczędności. Jedyną drogą do naprawy finansów jest stabilizacja marki przez bezwzględną redukcję wydatków i zrównoważenie budżetu przy pomocy pożyczki zagranicznej.

Następnie przyjęto w trzecim czytaniu ustawę o wyrównaniu o-

zycznymi, jak zmyślonością i wzburzoną w poecie nieufnością.

Niekonsekwencja Cleopatry występuje charakterystycznie nawet w końcowej decyzji samobójstwa, a zalotność i zamilowanie przepychu przebiega się jeszcze w przywdzianiu śmiertelnego stroju. Rzecz szczególna, że z wszystkich umiatających bohaterów Shakespeare'a tylko ta para pogańskich kochanków myśli o przyszłym, pozagrobowym życiu; jest to jednak jedynie wynikiem ich przywiązania do życia niechęcią rozstania się z niem.

Tragedja „Antoniusz i Cleopatra” nie należy do najbardziej harmonijnych i artystycznie skończonych — ale postaci działające w niej skreślił potężny twórca z tak przekonującą prawdą i znajomością psychologii, że obraz ich nigdy nie dozna przyjęcia.

Publiczność podziękowała prelegentowi za ciekawe spostrzeżenia szczerymi oklaskami. Na ogólne prośby wygłosi prof. Piniński jeszcze parę odczytów z tego cyklu.

(mg)

Polityczna choroba ambasadora Anglii.

Wyzdrowieje z chwilą przybycia do Paryża p. Galwanouskasa

Premjer litewski będzie również ustalał wschodn. granice Polski

Paryż. (PAT.) Z powodu choroby ambasadora angielskiego nie odbyło się wczoraj posiedzenie Rady ministrów. Z tego też powodu prace konferencji dotyczące sprawy wschodnich granic Polski, mogą ulec kilkudniowej przerwie.

Kowno. (PAT.) Prezydent Ministrów Galwanouskas udaje się do Paryża celem podpisania konwencji

w sprawie oddania Litwie obszaru kłapedzkiego, jak również celem omówienia niektórych kwestji, które mają być przedmiotem obrad Rady Ambasadorów w sprawie wschodnich granic Polski. W związku z tą sprawą oczekiwane jest w najbliższym czasie w sejmie litewskim exposé urzędowe.

płat stempłowych i podatku spadkowego z pewnymi zmianami.

Do ustawy o regulowaniu podatku od spożycia zabrał jeszcze głos pos. Diamaud. W głosowaniu poprawki p. Diamanda odrzucono, a przyjęto poprawkę rządową, po czem przyjęto ustawę w trzecim czytaniu.

Wreszcie przemawiał pos. Diamaud w sprawie wydania przez Rząd zakazu wywozu drzewa osikowego.

Następne posiedzenie dziś rano. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji nad ustawą o naprawie skarbu.

Zycie parlamentarne.

Interpelacja w sprawie więźniów politycznych Ukraińców. — Praco dawcy placą w b. r. zasiłki dla rodzin rezerwistów. — Kolonisci niem. będą wydaleny z Polski. — Sprawa rezygnacji prezesa G. U. Z.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Warszawa, 9. marca.

Na posiedzeniu Komisji prawniczej pos. Podhorski (Klub ukraiński) zwrócił się do Ministra sprawiedliwości z zapytaniem w sprawie więźniów politycznych Ukraińców we Lwowie, którzy w liczbie około 100 osób znajdują się w śledztwie od 6-ciu miesięcy, a nadto są traktowani na równi z pospolitymi więźniami. Minister przyrzekł zbadać tę sprawę.

*

Komisja wojskowa pracowała wczoraj nad projektem ustawy o zasiłkach dla rezerwistów, idących na ćwiczenia. Uchwalono, że wypłatą zasiłków zajmie się skarb Państwa i że jedynie w r. bieżącym obowiązek płacenia zasiłków dla rodzin stałych pracowników ciąży na pracodawcach.

*

Na posiedzeniu Komisji zagranicznej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja w sprawie eksmisji kolonistów niemieckich w b. zaborze pruskim. Pos. ks. Klinka (Klub niemiecki) potępiał niewłaściwe postępowanie władz przy usuwaniu kolonistów. Uchwalono rezolucję: „Sejm wzywa Rząd, aby bezzwłocznie ko rzystał z praw przysługujących Polsce na mocy traktatu Wersalskiego w stosunku do kolonistów niemieckich”. Przeciwni tej rezolucji głosowali przedstawiciele klubów niemieckiego i ukraińskiego.

*

Wobec wyniku dyskusji w Komisji romej, która dała zupełną satysfakcję Prezesowi G. U. Z., spodziewać się należy, że p. Ludkiewicz co nie swą rezygnację.

Z protokołu podawczego Wizytatora Apostol.

Lwów, 9. marca.

(W.) Do protokołu podawczego Wizytatora Apostolskiego wpłynęły następujące dalsze ukr. skargi na Polaków:

1) „Męczeństwo narodu i duchowieństwa ruskiego po kryminalach i obozach, tortury ich i poniżenia”, a przedstawiono je Dostojnemu delegatowi z takim uczuciowym namaszczeniem i tak barwnie, by Dostojny Wizytator oniemiał ze zgrozy i oburzenia.

2) „Haniebne (?) umieszczenie jedynej miejskiej szkoły ludowej im. Szaszkiewiczza we Lwowie”.

3) „Nieprawna (?) kontińska budynku gr. kat. Seminarjum duchownego we Lwowie”.

Oprócz tego przyjął ks. Wizytator na dłuższym posłuchaniu ks. Dra Bociana, którego metropolita Szeptycki zamianował biskupem łuckim, a rząd polski odmówił zatwierdzenia tego aktu.

Jedno z pism ruskich podnosi, że nie wymienionych „krzywd” ruskich jest jeszcze tyle, iż ks. Wizytator musi zabawić w Małopolsce Wschodniej najmniej dwa miesiące.

O konsulacie polski w Palestynie.

Lwów, 9. marca.

Pisma żargonowe podają ciekawą wiadomość, pochodzącą z polskiego konsulatu w Bułgarii. Oto konsul polski w Bułgarii otrzymał list od polskiego żyda z Palestyny, który w liście tym skarży się na brak polskiego konsularnego przedstawiciela w Palestynie. Uchodźcy żydowscy pochodzący z Polski przy wjeździe do Palestyny są stale szykanowani przez władze portowe, które zabierają im paszporty i nie oddają ich. Dodać należy że inne Państwa j. np. Czechosłowacja i Węgry mają już tam swoich przedstawicieli.

Nowy cios w prasę polską.

Lwów, 9. marca.

Od długiego już czasu cała prasa alarmuje rząd i opinię publiczną o groźnym stanie, w jakim znajdują się nasze wydawnictwa prasowe. Wysłunięto wszelkie możliwe argumenty, które miały czynnikiem miarodajnym uświadomić, że trudności materialne, z jakimi walczy prasa, prowadzą do zabicia prasy a tem samym czytelnictwa! Zamiast akcji zaradczej spotkały prasę dalsze zarządzania, godzące w byt prasy. Wczoraj omówiliśmy sprawę podwyższenia cła na papier importowany i wykazaliśmy szkody, jakie stąd dla prasy wynikną.

Nie dość jednak na tem, bo o to rząd zmierza do nowego obciążenia prasy w formie podatko-

wana dzienników. Nasze kaszka stąd wyniająca dla wydawnictwa prasowych zaprowadzą miljonowe sumy.

Sprawa ta niewątpliwie będzie poruszona na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu. Szczegół ten jednak nie załatwia groźnego położenia. Konieczne jest natychmiastowe wglądnięcie czynników rządowych w katastroficzne położenie rasy i znalezienie środków zaradczych. k oreyby społeczeństwa chroniły od zgubnych następstw zanikającego czy elinitwa

Kronika.

REDAKCJA „GAZETY LWOWSKIEJ” OCENIAC BĘDZIE NA SWYCH SZPALTACH NOWE WYDAWNICTWA JEDYNIEM TYLKO WÓWCZAS, GDY ONE NADSYLANE BĘDĄ WPROST POD ADRESEM REDAKCJI, NIE ZAŚ JEJ POSZCZEGÓLNYCH CZŁONKÓW.

„Numerus clausus” na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Z Krakowa telefonują: Wydział prawny Uniwersytetu Jagiellońskiego większością głosów uchwalil wprowadzenie „numerus clausus”

O nieco humanitaryzmu.

W biurze nadawania depesz telegraficznych służbę nocną pełnią młode panienki, choć właściwie, w obec obniżenia się poziomu kulturalnego u powojennej publiczności, powinni spełniać te obowiązki mężczyźni, którym łatwiej przychodzi reagować na niezasadne żądania i nawet brutalne napaści. Dzieje się inaczej; w doznacie wpływają na to względy bliżej nam nieznane. Do niedawna urzędowały jednak nocami równocześnie dwie siły, obecnie skasowano jedną, zrzucając cały ciężar na panienkę, która, choćby wobec braku w obiegu drobniejszych znaków pieniężnych, narażona jest na nieprzyjemności i pokrywanie wynikłych stąd niedoborów w kasie z własnej kieszeni, bynajmniej nie zasobnej.

W ostatnich czasach dodano biednej ofierze systemu oszczędnościowego ciężar nowy: kazano panience, pełniącej nocną służbę, odbierać listy polecone. Wystarczy bodaj raz zaglądnąć do biura nadawania depesz, by przekonać się, jak wielką krzywdę wyrządzono urzędniczkom.

Przed okienkami tłum, często niesforny, nie szczedzący nieodpowiednich uwag i nawet wyzwisk, a za okienkiem jedna bezbronna ofiara, nie mogąca wprost nadążyć żądaniom

Telegramy krajowe i zagraniczne, zwykłe i terminowe, listy polecone i ekspres, cała litana opłata, zmieniających się nieledwie co tygodni parę, jakże łatwa tu pomysłka, jaka mitręga, by zadowolić wszystkich. Czyniąc zadosyć z wielu stron, nawet z kół publiczności, nadsyłanym nam prośbom, poruszamy tę sprawę, pewni, że prezes Bieniawski rozwiąże ją w sposób sprawiedliwy i ludzki.

Sobota, 10. marca. Rz.-kat.: 40 Meczerników. — Gr.-kat.: Wasylka. — Słowiański: Bożesława.

— Ku czci Józefa Piłsudskiego. Zebranie obszernego Komitetu obchodu ku czci Józefa Piłsudskiego odbędzie się w poniedziałek, dnia 12. marca b. r., o godzinie 7 wieczorem w lokalu przy ul. Akademickiej 1. 1.

— Kredyt na walkę z drożyzną. Z Warszawy telefonują: Rada Ministrów dała Komisarzowi nadzwyczajnemu do walki z drożyzną 25 milionów marek polskich na zakupno zboża i artykułów koniecznej potrzeby dla miast i kooperatyw.

— Komitet techniczny Rady Ministrów. Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało projekt organizacji Komitetu technicznego Rady ministrów na wzór podobnej organizacji w państwach zachodnich. Zadaniem komitetu technicznego będzie rozstrzygnięcie o warunkach wykonania i dostawach wszelkich przedmiotów, zamówionych przez Rząd, jakoteż przeprowadzenie tak zwanej normalizacji wytwórczości przemysłowej. W skład Komitetu wejda przedstawiciele rządu, organizacji przemysłowych i społecznych.

— II. pełne posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się we środę, dnia 14. b. m. o godz. 5 po południu.

— (h) Nieszczęśliwy wypadek w gimnazjum. Wczoraj w gimn. im. Kopernika przy ul. Kubali w czasie pauzy uczeń II. kl. Edmund Zaręba postrzelił z pistoletu kolegę swego Arnolda Segala. Ciężko rannego w skroń Segala odwieziono do szpitala powszechnego. Dochodzenia w toku.

— (h) Dwa zamachy samobójcze posterunkowych. Wczoraj wieczorem posterunkowy Dziura z VI. kom. P. P. przy ul. Leona Sapiehy 2-ma strzelał mi rewolwerowymi w serce pozbawił się życia. Przyczyna niewiadoma. — Post. Jan Trześniowski z posterunku na Bogdanówce usiłował wczoraj otruć się z powodu zawiedzionej miłości. Po przepłukaniu żołądka, pozostawiono go w opiece domowej.

— (h) Tragiczna śmierć młynarza. Onegdaj zginął tragiczną śmiercią Iwan Tchórzewski, zajęty w młynie kapituły rzym. - kat. w Homiatyczach, pow. Lwów, dzierżawionym przez p. Góralskiego. Podczas regulowania kamieni młyńskich wpadł Tchórzewski między trzby, które rozszarpały go w kawałki.

— (h) Wzłął pieniądze i zbiegł. Właścicielka „Renesansu“ Filipina Huber posłała wczoraj swego parobka Michała Kurdybę z 550.000 mk. do wędliniarni przy ul. Kazimierzowskiej po wędliny. Kurdyba z pieniędzmi zbiegł.

— (h) Kradzieże. Z drukarni Antoniego Gojawiczyńskiego przy ul. Cichej 1, skradziono wczoraj 2 bale papieru wart. 800.000 mk. — 12-letni Adam Chapusiewicz skradł wczoraj p. Protasiewiczowi, zam. przy ul. Słowackiego 16, z domu, z torby skórzanej 170.000, z czego 20.000 mk. przetracił, a 150 tysięcy marek ukrył u p. Protasiewicza pod łóżkiem. Chapusiewicza aresztowano.

— (h) Echa walk polsko - ukraińskich. Wczoraj zakończyła się odroczone przed trzema tygodniami rozprawa przeciwko b. chor. ukr. Piotrowi Soroce i tow., oskarżonym o morderstwo i rabunkę, popełnione w r. 1919 w Janowie. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał trybunał Sorokę na 5 miesięcy ciężk. więzienia i Oresta Zahajkiewicza na 2 lata.

Z ostatniej chwili.

ZBROJENIA ROSJI.

Warszawa. (M). Londyńskie „Times“ donoszą, że w czasie amunicji przychodziły do Rosji drogą przez Murmań.

OKUPOWANIE NADRENI.

Wiedeń. (AW). „Abend“ donosi z Berlina, że we czwartek rano zajęli Francuzi Dortmund.

TURCJA PRZYJMIE TRAKTAT LOZAŃSKI.

Londyn. (PAT). Donoszą z Konstantynopola: Rząd turecki odniósł zupełne zwycięstwo nad ekstremistami. Zgromadzenie narodowe za-

akceptowało stanowisko w kwestji traktatu lozańkiego. Oczekują, że propozycje tureckie będą najdalej dziś zakomunikowane mocarstwom. W tureckich kołach w Konstantynopolu panuje optymizm.

Sprawy gospodarcze.

GIELDA PIENIĘŻNA GIELDA LWOWSKA OFIC.

Na targu walut kursa słabsze. Dolary 45.000—45.400. Wiedeń 64—65. Praga 1320—1330. Ojerty sprzedaży Zurychu po 8250 i Berlina po 2.20. W akcjach przemysłowych obroty skromne z powodu ustawicznego braku gotówki. Jedyny papier, cieszący się wielkim popytem, Zieleniewski zwyżkuje z powodu mającej się odbyć nowej emisji. — Tendencja dla walut niżkowa, dla akcji chwiejna. Usposobienie w walutach ożywione.

GIELDA LWOWSKA NIEOFICJ. Dziś tendencja chwiejna, usposobienie spokojne. Ceny mniej więcej trzymają się w ramach wczorajszych, tylko Berlin mocniej. Obrót średni.

Dolary amer. 45200—45300, 1ki 2ki 44700—44800, dolary kanad. 44200—44400, 1ki 2ki 43800—45000, marki niem. po 10000 — 220—225, po 1000 — 285—290, leje 180—185, drobne 170—175, austr. tys. now. em. 700—720, austr. tys. star. em. 1700—1800, setki now. em. 60—70, setki star. em. 150—160, 50 kor. 40—50, 20 kor. 20—24, 10 kor. 10—12, drobne 0.45—0.50, austr. stempl. 65—66, austr. przekazy 67—68, ruble 5-setki 420—450, setki Kacik 18—19, 1.10, dumskie tys. 25—30, setki zwykłe 3.80—4.00, reszta drobnych 0.50—0.55, 250 rubli 16—18, kor. czeskie 1300—1330, drobne 1280—1320, karbowanice 0.80—0.90, hrywny 1.00—1.10, franki franc. 2680—2750, franki szwajc. 8400—8800, funty szterl. 214000—218000.
Złoto: 20 kor. 216000—218000, 20 frank. 208000—210000, 20 mark. 222000—226000, 10 rubli 265000—270000, dolary ameryk. 42500—43000.
Srebro: kor. austr. 3100—3200, 5 kor. 16000—16500, florenty 8000—8300, rubli 13000—13500, kopieje 66—68.

GIELDA WARSZ. NIEOFIC.

Warszawa. (M). Poza giełdą urzędową, dokonywano wczoraj obrotów po kursach następujących: Dolary 44.300, franki fr. 2690, funty ang. 207.000, ruble złote 2,161.000, srebrne 12.500, bilon 6000.

GIELDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT). Notowania wstępne z dnia 9. bm.: Berlin 00260, Holandia 211.80, Nowy Jork 5353/4, Londyn 25.19, Paryż 32.45, Medjolan 25.50, Praga 15.92 i pół, Budapeszt 0.17 i trzy czwarte, Bukareszt 255, Belgrad 550, Sofia 3.10, Warszawa 0.0120, Wiedeń 0,0074 i trzy czwarte, Austr. stempl. 0.0075.

W Gdańsku płacono wczoraj za markę polską 44.80—45.12. Przekazy na Warszawę 44.50 i pół — 44.74 i pół.

W Berlinie w związku z ogólną lepszą tendencją dla dewiz zagranicznych, marka polska była wczoraj na giełdzie słabsza. Około południa notowano ją 46.50, przekazy na Warszawę 44—45.50. Po południu o godz. 6. markę polską notowano 47—47.50.

Posrednictwo Norwegji w sprawie Wilna?

Proponuje je — Cziczerin.

Kowno. (PAT.) W związku z udzieloną przez rząd litewski odpowiedzi na pismo Cziczerina, w której rząd litewski zgadza się na przyjęcie posrednictwa w sprawie Wileńskiej jednego z państw nie interesowanych tą sprawą, obiega w politycznych kołach litewskich pogłoska, że Rosja proponuje wy-

sunięcie posrednictwa rządu norweskiego. Rząd litewski nie może przyjąć posrednictwa żadnego z państw Ententy, ani też Rosji sowieckiej, uważając, że obie strony, tak Ententa, jako też Rosja sowiecka są w sprawie wileńskiej zainteresowane.

Aresztowanie defraudantów intendantury warsz. pół miljarde zdefraudowanych sum. — Wszyscy główni sprawcy pod kluczem. — Typy szarlatanów wielkomijskich.

Człami dniami, bez przerwy, toczy się śledztwo w sprawie nadużyć, dokonanych w intendancji warszawskiej, o których już donosiśmy. Suma zdefraudowanych pieniędzy nie została dotąd ściśle ustalona. W każdym razie możemy donieść, iż początkowo podana kwota zdefraudowanych pieniędzy, sięgająca 200 milionów marek, znacznie powiększyła się i w tej chwili przekracza już pół miljarde. Dzięki starostynom i celowym posunięciom śledztwa, udało się już wszystkim głównym i bezpośrednim sprawcom malwersacji ująć i osadzić pod kluczem. Został aresztowany cywilni urzędnicy 9-tej rangi, pracujący w intendancji Władysław Łatorzek i Wacław Sewicki. Oni to przewadzali fałszywe manipulacje z rachunkami, wypisywali asygnaty na sumy dowolne a P. K. K. P. wpłacała olbrzymie sumy na rachunki oszustów...

Łatorzek i Sewicki byli tylko ekspozytami szajki dobrze zorganizowanych szarlatanów, znanych do skonała na bruku warszawskim, a osadzonych dziś już w więzieniu. Są to: Władysław Pażkowski, Jankowski, Edward Heyn i Czesław Eysmontt.

Władysław Paszkowski, to dobrze znany w Warszawie, typ wielkomijskiego szarlatana. On był duszą całej szajki oszustów, dawał pomysły, którymi olśniewał swoich współników. Edward Heyn, również Warszawianin, spolszczony Niemiec, reprezentował w badanie oszustów pedantę. Czesław Eysmontt, rówieśnik dwóch poprzednich, jest bratem głośnego porucznika, który dokonał swego czasu wielu morderstw na kresach, a następnie wy dostał się z rak sprawiedliwości, po uprzednio dokonaniu zabójstwa eskortującego go żandarma.

Fanny Dittner przed sądem.

(Sz sasty i siedemnaście dni z r. w.)

Da sze zeznania sędziemu Fidy.

Lwów, 9. marca.

(—) Odnosnie do sprawy Chodorowskiego zeznawał w dalszym ciągu św. Fida, że otrzymał od Letovskijego lub jakiegoś oficera sztabowego obszerny materiał oskarżający sprowadzony przez Dittnerówną. Wobec tego św. wezwał ją do przesłuchania. Dochodzenia w sprawie Chodorowskiego i. Stelle odsapła sądowi polowemu Letovskijemu dążyć jednak do tego aby je oddać sądowi doraźnemu. Sprawa Chodorowskiego stała się aktualną w lipcu 1915 r. Z początku prowadzono ją słabo, dopiero dzięki Dittnerównie zaczęło napierać. Uwzięcie Chodorowskiego nastąpiło nie tylko wskutek doniesień ale wskutek specjalnej interwencji oskarżonej. Cała sprawa przeprowadziłaby się spokojnie, gdyby nie stopy materiałów i elaboratów Dittnerówny.

Do oświecenia na Chodorowskiego dołączyła Dittnerówna dla oceny prawdziwości zeznań doniesienia na inne osoby, nie stojące w związku z Chodorowskim. Letovskij zarządził, aby wszystko co Dittnerówna doniesie zbadać i objąć śledztwem. Wadomem było, że Letovskijemu zależało na powieszeniu Chodorowskiego. Nie chodziło tu zresztą o samego Chodorowskiego, ale o Bank Przemysłowy. Miano bowiem wszczać odbudowę kraju, ale bez udziału banków krajowych.

Zależał więc Letovskijemu na „kompromitacji“ Banku Przemysłowego. Letovskij utykał, że za dużo się przeze; a nic nie robi. W końcu kazal wyjąć jedyn

tylko fakt i na podstawie tego faktu doprowadzić do rozprawy.

Pewnego dnia na rozkaz Letovskijego zwołano wizytację sądu, a z cel przegladnięto tylko celę Chodorowskiego, bo Letovskij otrzymał wiadomość, że Chodorowski uciekł.

Ponieważ św. przewlekał sprawę, gdyż tem tylko można było uratować Chodorowskiego, oskarżona zrobiła doniesienie na świadka w którym obraziła jego uczucie narodowe Polaka i bezstronność sędzię. Gdy św. z tego powodu chciał zaskarżyć Dittnerównę o obrazę czci, Letovskij przeszkodził mu, motywując to tem że nie można dopuścić do jawnej rozprawy bo Dittnerówna oddaje duże usługi, bo można od niej jeszcze wiele rzeczy wy dostać, gdyż jeszcze wiele „świństwa“ jest we Lwowie. Św. przesłuchiwał Dittnerównę zawsze w obecności dwóch świadków, notując skrupulatnie każde jej słowo. Dittnerówna przy przesłuchiwaniach posługiwała się swymi notatkami. Św. kategorycznie zaprzecza, jakoby pokazywał oskarżonej jakieś kontrakty Chodorowskiego z Rosjanami, bo takich kontraktów nigdy nie było. W końcu św. doskonalie scharakteryzował oskarżoną określeniem, że „Dittnerówna miała klucz do więzienia w Zamarynowie“.

Przewodniczący uchylił p. tanę oskarżonej jako bezcelowe. Następnie odczytano dalsze akta.

Dzisiejszą rozprawę rozpoczęto odczytywaniem aktów. Dziś tem się już skończyć postępowanie dowodowe.

KROTKIE OZNACZENIA.

C. I. 68/23. Elykt. Strona powódowa Mikołaj Szremeta, rolnik z Krośnice, wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Iwanowi Hołabie, synowi Michała z Krośnice o uznanie własności do l. C. I. 68/23. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 10 marca 1923 godz. 10 rano w tym sądzie biuro nr. 9. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznanne, ustanawia się adw. dr. Antoniewicza kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo, doąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Dobromil, 14 lutego 1923. 1866

C. 92/37. Elykt. Przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Jerka Małarczuka wniesiony został pozew przez Józefa Nadwornika z Otyńni o oddanie w posiadanie 1/3 części parceli gruntów, 3956 i 3958 w Otyńni położonych. Na podstawie tego pozwu wyznacza się termin do ustnej rozprawy na dzień 13 kwietnia 1923 o godzinie 8 rano w tutejszym sądzie sala nr. 3. Celem wyznaczenia praw nieobjętej masy spadkowej ś. p. Jerka Małarczuka ustanawia się kuratorem osobie dr. Izidora Blumenblata, adwokata w Otyńni. Tenże kurator zastępować będzie masę tę na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona przeprowadzoną nie zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Otyńń, 24 lutego 1923. 1867

C. I. 77/271. Elykt. Strona powódowa Hryńko Iwanista wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Annie Wodhowskiej o 10 dolarów amer. do l. cz. C. I. 77/231. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 13 marca 1923 godz. 8 przed południem w tym sądzie biuro nr. 7. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznanne, ustanawia się p. dr. Katza, adwokata w Mikulinie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo doąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Mikulinie, 5 lutego 1923. 1866

Vr. 588/21. K. sęd. Bałuch, Michała Masłkę. Wasyła Bzdela z Werchraty zasądzono wyrokiem sądu okręgowego karnego we Lwowie z 9 lutego 1923 za występki z art. 26 ustawy z 2 lipca 1920 Nr. 67 Dz. p. p. popełniony przez potajemne podanie wódki na grzywnę w kwocie po 15 000 Mk. zamiast onej wroczenie gapiwości na karę aresztu po 15 dni i na ponoszenie kosztów postępowania ka. nego.

Sąd okręgowy karny, Oddział XIV.
Lwów, 22 lutego 1923. 1877

Cg. I. 81/24. Elykt. Strona powódowa Jan Nowak w Glinniku chładowskim wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Józefowi Halizowskiemu o 20 dolarów. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na dzień 6 marca 1923 godz. 9 przedpoł. w tym sądzie biuro Nr. 47 II. piętro sala rozpraw. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznanne, ustanawia się Działotta adw. w Rzeszowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo doąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy oddział I.
Rzeszów, dnia 12 lutego 1923. 1843

FIRMY.

Firma 1926. Sg. B. I. 384. Wpisanie prokury. Do rejestru wpisano dnia 28 grudnia 1922. Siedziba firmy L. ów. Brzmienie firmy: Zakład dla handlu i przemysłowego sp. a. c. we Lwowie. Prokurę nadał ów. J. Kaimusowi i rz. dnikowi firmy.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 13 grudnia 1922. 1776

Firma 1692 Rg. Ag. A. III. 68. Wpis wykreślił firmę spółk. Z rejestru wykreślono dnia 7 listopada 1922. Z powodu rozwarzenia spółki i ukonieczenia likwidacji. Siedziba firmy L. ów. Brzmienie firmy: Ru. y i Wach.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.
Lwów, dnia 27 października 1922. 1777

SPROSTOWANIE. Subskrypcja na akcje Lesieńskiej Fabryki Drożdży Praszowanych i Spirytusu. Ska Akc. we Lwowie kończy się dnia 31 marca 1923 (a nie jak mylnie wydrukowano w Gazecie Lwowskiej Nr. 53 z dnia 7. marca 1923 do 11. marca 1923).

Fabryka sukna i kolder A. Kaliński Białystok, ul. Lipowa 29

POLECA SWOJE WYROBY

sukna na damskie i męskie ubrania, płaszczki, również koldry pluszowe i wełniane.

UWAGA: Cennik i próbki wysyła się na żądanie darmo.

Ogłoszenie likwidacji.

Uchwałą Walnego Zgromadzenia członków kupieckiego towarzystwa bankowego dla handlu i przemysłu w Jaśle postanowiono spółkę tę rozwiązać a celem przeprowadzenia likwidacji jej majątku, ustanowiono likwidatorami pp. Leiba Emmera i Wilh. Ima Kornfelda właścicieli realności w Jaśle.

Wzywa się wszystkich wierzycieli spółki, by pretensje swoje do spółki w wymiarzonych wyżej likwidatorów do 3 miesięcy zgłosili. KUPIECKIE TOWARZYSTWO BANKOWE W JAŚLE w likwidacji.

OGŁOSZENIE Firma Tłok Fabryka maszyn w Rzeszowie została rozwiązana i znajduje się w likwidacji. Likwidatorem jest Adam Rupa i Oto Nowotny. Wzywa się wierzycieli, aby swe pretensje zgłosili do 30 dni. Rzeszów, 6 marca 1923.

Nabywajcie
8 procentową
pożyczkę
złotą!

ZAPROSZENIE

na Walne Zgromadzenie Aptekarskiego Związku Wętwó przy handlowo „FARMACJA” w likwidacji we Lwowie, które się odbędzie w piątek dnia 23. marca b. r. o godzinie 6-tej wieczorem w lokalu Towarzystwa Piekarska 1 a

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1 Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 2 Sprawozdanie likwidatorów z czynności.
- 2 a) Przyjęcie sprawozdania do wiadomości i udzielenia Komitetowi likwidacyjnemu i Radzie Nadzorczej absolutorjum z czynności i rachunków.
- 3 Rozdział pozostałego po likwidacji majątku Stowarzyszenia.
- 4 Wykreślenie Stowarzyszenia z rejestru handlowego
3. Wnioski członków.

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie uchwały Rady Zawiadawczej z dnia 11. lutego br. oraz zgodnie z przepisami § 24 i następnymi statutu Spółki zwołuję niniejszem

IV. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Banku Rolniczego S.A. we Lwowie na dzień 17. marca 1923 o godz. 5-tej popołudniu do lokalu Banku we Lwowie ul. Kopernika 20, sala parterowa.

FORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Odczytanie protokołu z III. Nadzwyczajnego Wal. Zgromadz.
- 2) Sprawa podwyższenia kapitału akcyjnego
- 3) Zmiana statutu: utworzenie Rady Nadzorczej i Dyrekcji.
- 4) Rezygnacja Rady Zawiadawczej i wybór nowych członków
- 5) Wnioski członków.

We Lwowie, dnia 1. marca 1923.

Wiceprezes Rady Zawiadawczej:
Dr. Adam Głazewski mp.

I. Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszów Polsko-Amerykańskiego Banku Ludowego S. A. w Krakowie

odbędzie się dnia 27. marca 1923 o godz. 4-tej popołudniu w lokalu Spółki w Krakowie ul. Florjańska I, 18, z następującym porządkiem dziennym:

1. Weryfikacja protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Rady Zawiadawczej o zarządzie i stanie spraw spółki
3. Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego ze sprawdzenia zamknięcia rachunków i bilansu za pierwszy rok obrotowy 1921/22
4. Udzielenie absolutorjum Dyrekcji i Radzie Zawiadawczej
5. Rozdział czystego zysku.
6. Zmiana statutu.
7. Wybór Wydziału rewizyjnego.
7. a) Oznaczenie wysokości wynagrodzenia Wydziału rewizyjnego
8. Wybór nowych członków Rady zawiadawczej.
8. a) Ustanowienie warości znaków obecności.
8. b) Oznaczenie wysokości wynagrodzenia Komitetu Wykonawczego.
9. Wnioski i interpelacje.

Akcjonariusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tym Walnym Zgromadzeniu zechcą w myśl § 45 statutu, co najmniej na 5 dni przed zebraniem się Walnego Zgromadzenia złożyć tymczasowe poświadczenia na akcje w Kasie Centrali Spółki w Krakowie, ul. Florjańska 18, lub w Oddziałach Spółki: w Krakowie ul. Dietla 60, w Warszawie pl. Napoleona 5, we Lwowie ul. Legionów 3 i ul. 3 Maja 8.

Na złożone tymczasowe poświadczenia wydane będą pokwitowania i karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

Akcjonariusze, którzy przysługujące im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej wyzczególnić imię i nazwisko pełnomocnika i ustanowienie pełnomocnictwa stwierdzić własnoręcznym podpisem. Pełnomocnik musi być akcjonariuszem. Zastępcy osób małoletnich, osób pozostających pod kuratelą i osób prawnych nie muszą być akcjonariuszami.

W braku ilości głosów, wymaganej do ważności uchwał Walnego Zgromadzenia przez § 48 statutu, odbędzie się nowe Walne Zgromadzenie tegoż dnia o godz. 4:30 popołudniu z tym samym porządkiem dziennym, a to bez względu na reprezentowaną ilość głosów.

Zamierzone zmiany statutu są następujące: Spółka ma nosić nazwę: Bank Agrarno-Przemysłowy, Spółka akcyjna, siedziba Spółki ma być przeniesiona do Warszawy. Uchwały Dyrekcji wymagają przy dwu dytykach orach jednomyślności, przy większej ilości dyrektyw większości głosów, a w braku jednomyślności, względnie koniecznej większości decyzji Rady Nadzorczej, lub Komitetu Wykonawczego. Rada Nadzorcza ma się składać najmniej z 9, a najwyżej z 15 członków, zaś w razie ubytku 2/3 części członków, winny odbyć się nowe wybory.

Pełnomocnicy akcjonariuszy na Walnym Zgromadzeniu nie muszą być akcjonariuszami. Żaden akcjonariusz nie może mieć więcej głosów jak 5000. Uchwały Walnego Zgromadzenia wymagają udziału przy najmniej 10 akcjonariuszy.

Nazwę „Rada Zawiadawcza” zmienia się na „Rada Nadzorcza” zaś nazwę „Wydział rewizyjny” na „Komisja rewizyjna”.

Kraków, dnia 2 marca 1923.

Rada Zawiadawcza.

Przedruk nie będzie płacony.

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 10.500 mp., z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie 12.000 mp., za granicą 14.000 mp. — Redakcja czynna od g. 8 rano do 2 popoł., z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor nacz. przyjmuje od g. 1—2 popoł. — Listów nieirankowanych należyć nie przyjmuje się. — Rękopisów Redakcja i Administracja nie zwracają. — Konto Pocz. Kasy O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 31.